



# GAZETA POMORSKA

10  
GR.

Nr. 40 ABC

Piątek, 17 lutego 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Weiherowo, Wyrzysk — —

## „Wasserpölnische Gebiete“ w Rzeszy 1.500.000 contra 120.000

„Essener-National-Zeitung“ o dyskusji senackiej w sprawie sytuacji Polaków w Niemczech

Dyskusja senacka nad położeniem ludności polskiej w Rzeszy, a zwłaszcza przemówienie sen. Katelbacha wywołały wybuch wściekłości ze strony „Essener National-Zeitung”. Przemówienie polskiego senatora nazywa gazeta „grubiańskim atakiem”, a jego osobę „podszczuwaczem na Niemców”.

W swych wywodach „E. N. Z.” zapytuje, skąd się wzięło półtora miliona Polaków w Rzeszy, skoro licząc „wspaniałomyślnie” żyje ich w Niemczech 120 tys. Czyżby do tej kwoty doliczył — pyta „E. N. Z.” — sen. Katelbach Mazurów, którzy w plebiscycie 1922 roku głosowali za Rzeszą, albo Kaszubów i mieszkańców „der wasserpölnische Gebiete”?

Artykuł niemieckiego pisma jest bardzo charakterystyczny, ponieważ wyraźnie łączy osobę sen. Katelbacha z rządem polskim.

Zestawienie liczb 120 tys. i półtora miliona nie jest dziełem przypadku. Wiemy aż nadto dobrze o polityce germanizowania nie tylko nazw miejscowości, ale i nazwisk obywateli we

wschodnich prowincjach Rzeszy.

Statystyka „Essener National-Zeitung” dzieli sobie beztrząsco Polaków w Rzeszy na szereg grup, z których 92% beztrząsco zapisuje na rachunek niemieckości.

My ze swej strony lojalnie nie odróżniamy Austriaków itp. od Niem-

ców. Lojalność, której widocznie nie zna „E. N. Z.” nakazywałaby również nie odróżniać Kaszubów i Mazurów od Polaków.

Dodajmy od siebie ku pouczeniu „E. N. Z.”, że zaprzeczanie rzeczywistości nie ma na jej stan najmniejszego wpływu.

## „Morska Wola” i „Stalowa Wola”

Tak nazywać się będą 2 nowe motorowce polskie

W nadchodzącą niedzielę, dn. 19 bm. odbędzie się w Gdyni uroczystość podniesienia bandery polskiej na nabytym niedawno przez G. A. L. motorowcu frachtowym „Rio Negro”. Statek będzie jednocześnie przemianowany na „Morską Wolę”.

Drugi z nabytych statków, również

frachtowy motorowiec „Rio Parde” przemianowany będzie na „Stalową Wolę”.

Ms. „Morska Wola” i ms. „Stalowa Wola” uruchomione będą na linii południowo-amerykańskiej GAL-u głównie dla przewozu ładunków masowych. Każdy z tych statków zatrudniać będzie około 30 ludzi załogi.

## Co pół godziny jeden pocisk najcięższego kalibru pada na Madryt

MADRYT. Począwszy od środy wieczora artyleria gen. Franco ostrzeliwuje Madryt t. zw. „ogniem nekającym”. Co pół godziny pada na miasto pocisk najcięższego kalibru, trzymając w napięciu obrońców i ludność cywilną. Pociski padają przeważnie wzdłuż wielkiej arterii Calle Alcalá, przecinającej całe miasto oraz w dzielnicy południowej.

## O sprawach wewnętrznych radził wczoraj Sejm

Wybory samorządowe

Wicemarszałek Długosz jako sprawozdawca budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych raz jeszcze rozwiął legendę, lansowaną na łamach mniej odpowiedzialnej prasy o „sukcesach” opozycji w wyborach samorządowych.

W wyborach gromadzkich w 30.500 gromadach wybrano 375 tys. radnych. W 87% gromad zgłoszono jedną tylko

KOP., policja, mniejszości

Wicemarszałek płk. Wenda podniósł w swym przemówieniu sprawność Korpusu Ochrony Pogranicza, który w przełomowych dniach marcowych i wrześniowych ub. roku spisał się znakomicie.

Ciężka praca i łatwe bujanie

Poseł Dudziński wygłosił dłuższe i efektowne przemówienie, w którym znalazło się wszystkie po trochu. Od komplementu pod adresem premiera za stan bezpieczeństwa, po przez karcący apel do Ukraińców, omówienie projektu żydowskich batalionów pracy jako kadry pionierów kolonialnych (śmiech na sali), wyznaczenie ultimatum Sejmowi na uchwalenie ordynacji wyborczej do

Żydzi są niepoprawni

Poseł Trockenheim oświadczył, że Żydzi są zwolennikami emigracji, ale... bez różnicy narodowości. (Izba gwałtownie zareagowała wrzawą na bezczelny wywód żydowskiego posła).

Dalej żydowski poseł stwierdził, że przemówienie płk. Wendy oznacza zagrożenie stanowiska Obozu Zjedn. Nar.

listę. Obóz Zjednoczenia Narodowego i grupy apolityczne osiągnęły łącznie 80% mandatów. („Pielgrzym” — uwaga!) W wyborach miejskich, które odbyły się przeważnie w dwóch województwach, w 141 miastach wybrano 2.516 radnych, Obóz Zjednoczenia Narodowego i apolityczni 71%, Stronnictwo Narodowe zaś i inne 29%.

Szef sztabu O. Z. N. podkreślił również ofiarność pracy policji państwowej. Wreszcie mówca przypomniał pogląd Obozu na sprawy mniejszości narodowych, a zwłaszcza Żydów i Ukraińców.

19 marca b. r. pod groźbą złożenia własnego projektu, wreszcie o dwóch metodach, stosowanych przez Mjn. Spraw Wewn.: ciężkiej pracy i łatwym bujaniem. Kolorowe wywody posła Dudzińskiego poddał druzgocącej krytyce poseł Zencykowski, wywodząc wniosek, że ciężka praca, to rząd i O. Z. N., a łatwe bujanie — poseł Dudziński.

w sprawie żydowskiej, jest wypowiedzeniem zdecydowanej walki. Zarówno przemówienie posła Trockenheima, jak i posła Stocha, który domagał się spieszniejszego uchwalenia ordynacji wyborczej, znalazły odpowiedź w mowie posła Cieplaka. Żydzi — zdaniem mówcy — ciągle się uważają za naród wybrany i



Nowy rząd węgierski

BUDAPESZT. Hr. Teleky utworzył wczoraj po południu nowy rząd. W skład którego weszli wszyscy ministrowie poprzedniego rządu z wyjątkiem ministra oświaty.

Cmentarzysko samochodów  
na skrzyżowaniu szos  
Wśród rannych konsul R. P.  
w Düsseldorfie

BERLIN. W pobliżu Düsseldorfu wydarzyła się w środę wieczorem niezwykła seria wypadków samochodowych. Kierowca jednego z samochodów stracił wskutek gęstej mgły orientację i musiał zatrzymać się na skrzyżowaniu dróg. W kilka sekund później nadjechały dwa inne samochody, które pomimo sygnałów ostrzegawczych wjechały na stojące auto. W parę minut 12 innych samochodów zderzyło się ze stojącymi wozami, a szosa przybrała widok prawdziwego cmentarzyska samochodów. Wśród licznych rannych ma się znajdować konsul R. P. w Düsseldorfie p. W. A. Korsak.

15 bitew w ciągu 4 dni

TOKIO. Wojska japońskie stoczyły z partyzantami chińskimi w prowincji Hopei pomiędzy liniami kolejowymi Pekin—Hankau i Tientsin—Pukau 15 bitew w ciągu 4 dni od 11 do 15 bm. Chińczycy stracili 537 zabitych, 31 jeńców i 77 ręcznych karabinów maszynowych.

Wodnosamoloty japońskie skutecznie bombardowały m. Nanyang (pol. zach. część prowincji Honan).

Nowiny z życia towarzyskiego.

Wczoraj odbył się w Toruniu ślub pomiędzy panią KRYSZTYNĄ R. a panem RYSZARDEM S.

Brakującego posagu dostarczył  
panie młodej  
wygrany los  
z kolektury 2459

Billerta.

składają odpowiedzialność na naród polski. Ale winy są wyłącznie po ich stronie: na 10 komunistów jest 9 Żydów, a na 10 waluciarzy — 10 Żydów.

Poseł Cieplak podniósł dalej, że tyle się mówi o autorytecie Pana Prezydenta R. P. w związku z ordynacją wyborczą, ale gdy Pan Prezydent R. P. mówił, że dobro Polski wymaga zjednoczenia i skupienia wszystkich sił narodu, to opozycja zbojkotowała wybory sejmowe i raz jeszcze wyłączyła się od wpływu na losy państwa.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się na dłuższe, ponieważ do głosu zapisało się 33 posłów.

## Wczoraj skoki w Zakopanem zgrupowały 20.000 widzów



Na zdjęciu znakomity skoczek norweski Birger Ruud w 2 fazach skoku. W Zakopanem był wczoraj jednak Polak lepszy od Norwega. Stanisław Maruszak wczoraj triumfował nad wszystkimi skoczkami

(Dalsze szczegóły na str. 2-iej)

## Przeprowadzili Go przez 14 stacji Męki Pańskiej...

Jak w r. 1922 wybrano papieżem Piusa XI?

O tym, jak głosowano na konklawe w r. 1922, gdy papieżem obrany został zeszły obecnie z tego świata Pius XI, pierwsze informacje ukazały się dopiero w grudniu 1935 r., ogłoszone w pewnym dzienniku włoskim i powtórzone następnie przez wychodzący w Salzburgu „Katholische Kirchenzeitung“.

Według tych informacji, w ówczesnym konklawe, które rozpoczęło się 3 lutego, uczestniczyło ogółem 53 kardynałów, wymagana więc ilość głosów dla zatwierdzenia wyboru wynosiła 36. W pierwszym głosowaniu wysunęły się kandydatury kardynałów Merry del Val, Maffiego, Gasparriego, Rattiego, Lafontaine, Van Rossum, Bisletiego, Le Lai, Pompiliiego, Laurentiego i Mercier. Ponieważ żaden z nich nie otrzymał wymaganej większości, wybory powtarzały się wielokrotnie. Zjawily się jeszcze kandydatury kardynałów Lega, Granito

### Przedstawiciele zarządu FIS i P. Z. N. u Pana Prezydenta R. P.

ZAKOPANE. W środę w południe Pan Prezydent R. P. podejmował śniadaniem przybyłych do pałacyku w Jaworzynie Spiskiej, celem złożenia wyrazów hołdu Włodarzowi Państwa i protektorowi zawodów F. I. S., przedstawicieli zarządu F. I. S. i Polskiego Związku Narciarskiego.

W śniadaniu wzięli udział oprócz członków domu Pana Prezydenta, dyrekcja F. I. S. z prezesem mjr. Oestgardem na czele, prezes P. Z. N. wicemin. inż. Bobkowski z małżonką i wiceprezes P. Z. N. dr. Boniecki z małżonką, wiceprezes P. Z. N. dr. Załuski, wiceprezes red. Faecher z małżonką.

### Gospoda „Pod towarzyszem pancernym” na Łysej Polanie

ZAKOPANE. W Jaworzynie Spiskiej odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia gospody turystycznej „Pod towarzyszem pancernym” w obecności wiceministra Bobkowskiego, gen. Rouperta. Gospoda ta znajduje się w dawnym budynku czesko-słowackiej straży granicznej przy moście na Łysej Polanie.

### Wielka łódź rybacką wyrzuciło morze na brzeg pod Władysławem

Po ostatniej nawalnicy sztormowej morze wyrzuciło na brzeg w pobliżu portu Władysławowo wielką łódź rybacką, która uległa katastrofie na morzu, albo też splukana została przez fale z brzegów zachodniej części Bałtyku. Łódź jest strzaskana i brak na niej jakichkolwiek znaków rejestracyjnych. Wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku pomiędzy Jastrzębią Górą a Wielką Wsią—Władysławowem morze wyrzuca masowo pokruszone odłamki bursztynów, wypływających w czasie huraganowego sztormu.

### Najdłuższy na świecie kabel połączył Tokio z Mukdenem

Ostatnio przeprowadzono próby komunikacji telefonicznej między Tokio a Mukdenem. Miasta te połączone zostały najdłuższym na świecie kablem, przekraczającym 3.000 km. Próby wypadły zadawalająco i komunikacja telefoniczna między Tokio a Mukdenem zostanie w początkach marca oddana do użytku publicznego. Koszt robót nad połączeniem telefonicznym wyniósł 10 milionów yenów.

### Z całego świata

BUKARESZT. W Konstancy wydarzył się wypadek samolotowy spowodowany defektem silnika. Samolot po wystartowaniu znajdował się na wysokości 5 m. pilotowany przez kpt. Dalecu, który stwierdził defekt uświślał ładować, zawadził jednak skrzydłem o budynek. Samolot skapotał, ulegając całkowitemu zniszczeniu. Pilot odniósł lekkie rany.

OSZMIANA. W powiecie oszmiańskim w pobliżu Ryndziun został poważnie zagrożony most na rzece Oszmiance, wskutek utworzenia się zatoru lodowego, długości 400 m. Zorganizowana natychmiast akcja ratownicza przy pomocy materiałów wybuchowych zator usunęła i most został ocalony.

di Belmonte, Giorgiego i Sbaretiego, ostatecznie jednak w czternastym głosowaniu, w dniu 6 lutego a czwartym konklawe, wybór padł na kardynała Rattiego, który otrzymał 42 głosy.

Po głosowaniu kardynał węgierski Czernoch odezwał się do swych kolegów purpuratów: „Przeprowadziliśmy Piusa XI przez czternaście stacji Męki Pańskiej, a teraz zostawiamy go samego na gorze Kalwarii“.

## Nowe sekcje Pomorskiej Rady Gospodarczej

Dnia 11 lutego r. odbyło się w Toruniu kolejne posiedzenie komitetu organizacyjnego do utworzenia w porozumieniu pod przewodnictwem dr. J. Kulikowskiego z udziałem przedstawicieli Starostwa Krajowego, Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Związku powiatów pomorskich, Koła miast pomorskich oraz delegatów p. Wojewody Pomorskiego. Na posiedzeniu tym wysłuchano sprawozdań przewodniczących sekcji elektryfikacyjnej i turystycznej, jako też postanowiono po-

wołać do życia sekcję komunikacyjną z podsekcjami — dróg kołowych i dróg wodnych śródlądowych. Nadto upoważniono przewodniczącego komitetu organizacyjnego Pomorskiej Rady Gospodarczej z zainteresowanymi czynnikami sekcji handlu portowego. Wobec projektowanego zwolnienia w kwietniu r. pierwszego konstytucyjnego zebrania Pomorskiej Rady Gospodarczej informowano się o toku i stanie prac przygotowawczych do tego zebrania.

Preliminarz budżetowy na cele obrony na r. 1939/40 wyniesie około 523 miln.

## Jeszcze za mało

mimo że ponad 13 miliardów zł wynosi roczny  
budżet na zbrojenia Anglii

W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się dwudniowa debata w Izbie Gmin nad nowym projektem finansowania zbrojeń, w myśl którego rząd upoważniony ma być do zaciągania pożyczek wewnętrznych na finansowanie zbrojeń w podwójnej niż dotychczas wysokości, t. zn. do 800 milj. funtów zamiast 400 mil.

funtów, wobec 262 miln. w r. 1937/38 i 388 miln. w bieżącym roku budżetowym. Produkcja zbrojeń w Anglii kontynuowana będzie na coraz to większą skalę. Jeżeli chodzi o marynarkę, projektowane jest włączenie do programu na rok 1939 budowy 2 dalszym pancerników. Ponadto program przewiduje budowę 2 flotylli, kontrtorpedowców, po 9 jednostek każda oraz 20 szybkich okrętów eskortujących najnowszego typu. Rozpoczęta zostanie również budowa jeszcze jednego lotniskowca, wobec czego ogółem 6 lotniskowców znajdować się będzie w trakcie budowy. W ciągu nadchodzącego roku budżetowego flota brytyjska powiększona zostanie ogółem o 80 nowych jednostek bojowych.

W lotnictwie z dniem 31 marca 1939 liczba samolotów pierwszej linii bojowej osiągnąć ma liczbę 1.750 maszyn.

### Dozbrojenie Stanów Zjednoczonych kosztom 620 milionów dolarów

WASZYNGTON. Izba reprezentantów uchwaliła program dozbrojenia Stanów Zjednoczonych, którego wykonanie będzie kosztowało 552 miliony dolarów.

Komisja morska izby uchwaliła kredyty w kwocie 68.400 tys. dolarów na rozbudowę amerykańskich baz lotniczych i morskich na Alasce, Pacyfiku i morzu Karaibskim.

### Sobota poświęcona pamięci Piusa XI

Urząd Wojewódzki Pomorski komunikuje, że uroczystości pogrzebowe Ojca św. Piusa XI ustalono na sobotę, dn. 18. lutego 1939 r.

W tym dniu gmachy rządowe i samorządowe będą flagowane.

Zalecenie wstrzymania się od zabaw taneczno-karnawałowych obowiązuje do godz. 12 w południe dnia 18 bm.

### Depesza kondolencyjna p. Wojewody Pomorskiego po zgonie ks. kanonika W. Lewandowskiego

W związku z zgonem śp. księdza kanonika honorowego Kapituły Chełmińskiej i proboszcza pelplińskiego ks. Wacława Lewandowskiego Wojewoda Pomorski przesłał na ręce siostry Zmarłego telegram kondolencyjny.

### W Bydgoszczy największy wzrost ludności wśród miast polskich

Ludność w największych miastach Polski wzrosła w ciągu ostatnich 6 lat przeciętnie o 7,5 proc. Cyfry dla poszczególnych miast wynoszą w procentach:

Bydgoszcz	==	17,1
Kraków	==	16,4
Częstochowa	==	16,2
Sosnowiec	==	14,7
Łódź	==	9,9
Poznań	==	9,8
Warszawa	==	7,4
Lublin	==	7,1
Wilno	==	6,7
Katowice	==	5,6
Lwów	==	1,9

## Korpus dyplomatyczny przy Watykanie przedstawił się świętemu Kolegium

CITTA DEL VATICANO. Wczoraj przed godz. 11 korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Stolicy Apostolskiej przedstawił się i złożył kondolencje Świętemu Kolegium. Dyplomaci mieli na sobie mundury dyplomatyczne i ordery. Kardynałowie mieli na sobie fioletowe peleryny i birety kardynalskie. Pierwszy przemówił w języku wło-

skim dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Rzeszy von Bergen.

W odpowiedzi przemówił kardynał dziekan Świętego Kolegium Granito Pignatelli di Belmonte, który mimo podanego wieku, pełnym i doniosłym głosem podziękował korpusowi dyplomatycznemu za przedstawienie się i za złożenie kondolencji.

## Bolszewickie tortury w hiszpańskich więzieniach

Wydawca francuski Leon Bailby ogłasza w swoim dzienniku „Jour — Echo de Paris“ pierwsze relacje ze swego pobytu w Hiszpanii narodowej, gdzie wraz z innymi reprezentantami prasowymi spędził ostatnio kilka dni. Bailby odwiedził w Barcelonie, dokąd przybył bezpośrednio po wycofaniu wojsk republikańskich, salę tortur, w których, jak opisyje, katowani byli w niezwykle wyrafinowany sposób więźniowie czerwonych. Widział on sale, na posadzce których ułożone były przeszkody, uniemożliwiające więźniom

chođenje. Prycze betonowe skonstruowano pochyło w taki sposób, aby więzień zsuwał się z niej i nie mógł ani na chwilę wycopnąć. Zresztą Bailby nie przypuszcza, aby podobne katusze wymyślone były przez Hiszpanów i przypisuje je raczej bolszewikom. Więźniów od których chciano wymusić zeznania, trzymano w lodowniach lub też nakładano na nich specjalnie skonstruowane okulary, uniemożliwiające zamykanie oczu i kierowano wówczas na nich światło potężnych reflektorów.

## Rokowania mniejszościowe polsko-niemieckie rozpoczną się 20 bm.

BERLIN. Rokowania mniejszościowe polsko-niemieckie, które miały się rozpocząć z początkiem bieżącego tygodnia, zostały na kilka dni odłożone. Według informacji półoficjalnych, rozpoczną się one dnia 20 bm. Rozmowy te, mające na celu wyjaśnienie materiałów, przedstawionych w sprawach mniejszościowych

przez obie strony, opierają się na postanowieniach deklaracji mniejszościowej obu rządów z roku 1937.

Sprawy te były wśród innych także poruszone w czasie wizyty ministra spraw zagr. von Ribbentropa w Warszawie.

## Stanisław Maruszarz bezkonkurencyjny w skokach W kombinacji norweskiej zwyciężył Niemiec Berauer

ZAKOPANE. W czwartek odbył się na skoczni pod Krokwią konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Zawody wywołały niebywale zainteresowanie, gromadząc na stadionie przeszło 20 tysięcy widzów. O godz. 12-tej na stadion przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swą żoną, powitany hymnem narodowym.

Konkurs odbył się w czasie pięknej pogody, przy temperaturze powyżej zera. Skocznia była doskonale przygotowana, śnieg był mokry i tępy, rozbieg wskutek tego mało nośny.

Przed rozpoczęciem konkursu odbyły się skoki próbne, w których wzięli udział narciarze norwescy, uzyskując następujące wyniki: Birger Ruud — 72,5 m., Asbjern Ruud 67 m., Mehra 77 m.

Norwescy skoczkowie błysnęli w skokach próbnych wspaniałym stylem i świetną formą.

W samym konkursie bezkonkurencyjnym okazał się Stanisław Maruszarz, który jeszcze raz potwierdził swą przynależność do elity najlepszych skoczków świata. Styl Maruszarza był niezwykle piękny. Równie prowadzenie

nart, wzorowe wychylenie ciała do przodu i spokojna postawa w locie. Maruszarz osiągnął 73,5 i 71,5 m, ale niestety pięknymi skokami nie zdołał nadrobić straty punktów, jaką poniósł w biegu na 10 km.

Poza Stanisławem Maruszarzem, nadzwyczajnie dobrze wypadł pod względem stylu i długiego skoku — Andrzej Maruszarz.

Zawodnicy norwescy mieli na skoczni szczególniego pecha. W pierwszej serii skoków, wszyscy Norwescy, z wyjątkiem jednego, mieli skoki z upadkiem, co zepchnęło ich na dalsze miejsce.

Ogółem w konkursie skoków startowało 34 zawodników. Ostatecznie sklasyfikowało się 33 skoczków.

Nieoficjalne wyniki konkursu skoków przedstawiają się następująco:

- 1) Stanisław Maruszarz 73,5 i 71,5 m
- 2) Lahr (Niemcy) 67 i 72 m
- 3) Berauer (Niemcy) 64,5 i 66,5 m
- 4) Andrzej Maruszarz 64 i 65 m

### PIERWSZA W DZIEJACH F. I. S. porażka Norwegów w kombinacji norweskiej

W kombinacji norweskiej wielką sensacją jest generalna porażka zawodników norweskich, którzy po raz pierwszy w historii F. I. S. nie zdołali zająć żadnego z pierwszych dwóch miejsc.

Według nieoficjalnych obliczeń, pierwsze miejsce i mistrzostwo w kombinacji zdobędzie Niemiec Berauer. Drugim jest Szwed Sellin. Pierwszy Norweg Fesséide zajmie dopiero czwarte miejsce.

Sensacją kombinacji norweskiej będzie również fakt, że Andrzej Maruszarz sklasyfikuje się zapewne przed Stanisławem Maruszarzem.

**Przebieg prasy**

**Szarganie imienia polskiego**

Coraz częściej prasa notuje wypadki zniesławiania narodu polskiego przez różne metody międzynarodowe, legitymujące się naszym paszportem zagranicznym. Są to przeważnie Żydzi. Organ wojskowy „Polska Zbrojna” podając kilka przykładów słusznie zauważa:

„Zgraja aferzystów wszelkiego rodzaju potrafiła zaćmić przestępczym swym dorobkiem rzetelną pracę górnik polskiego we Francji i Belgii, pionierską pracę naszego wychodźstwa w Ameryce Południowej czy nawet Północnej. Urabiana w ten sposób opinia dla imienia polskiego za granicą przylega do każdego bez wyjątku Polaka, przynosząc nam olbrzymie szkody moralne, nie mówiąc już o materialnych.

Imię polskie jest dobrem ogółu, jest w zwiększonej skali tym, czym nazwisko rodowe człowieka. O swoje dobre imię dba każdy w miarę świadomości duchowej i moralnej, więc czyż możemy nie dbać o swoje imię zbiorowe, będące wynikiem tysiącletniej kultury i bohaterkiej naszej przeszłości? Dziś każdy Weinberg, Apfelblatt czy Zilberbusz szarpie je i szarpie bezkarnie.

Jeden z naszych sąsiadów wprowadził kary drakońskie za hańbienie rasy. Z większą słusnością należało by wprowadzić represje i kary za szarganie imienia polskiego.“

**Wicepremier inż. Kwiatkowski o możliwościach inwestycyjnych w Polsce**

W dniu 15 bm. wicepremier inż. E. Kwiatkowski wygłosił przemówienie na komisji inwestycyjnej, z którego podajemy kilka ważniejszych fragmentów. Po stwierdzeniu zawziętości zagadnienia inwestycyjnego, wicepremier wskazał na dotychczasowy dorobek inwestycyjny:

Wykonaliśmy ogółem inwestycji:

rok 1934/35	— 475 milionów
rok 1935/36	— 560 milionów
rok 1936/37	— 612 milionów
rok 1937/38	— 994 milionów
rok 1938/39	— 1.063 milionów
rok 1939/40	— 1.251 milionów (preliminowano)

Sądzę, że nie odbiegę od obowiązku obiektywizmu, gdy stwierdzę, że **ani w okresie zaborem, ani w wolnej Polsce, ani w okresie „prosperity” gospodarczej i dopływu miliarda złotych kredytów zagranicznych, ani oczywiście w okresie kryzysu, nie powstały nawet w przybliżeniu w tak krótkim okresie czasu tak wielkie dzieła w zakresie inwestycji państwowych, jak obecnie.**

Sytuację tę ilustrują następujące cyfry:

Jak się układa sytuacja na rynku kapitalizacji wewnętrznej, która jest doniosłym momentem dla akcji inwestycyjnej, minister Kwiatkowski podkreślił to przez podanie faktu, że rok 1937 był wyjątkowym na przestrzeni ubiegłego dwudziestolecia, ponieważ przysto wkładów wyniósł 600 milionów zł. Rok 1938 był pod tym względem znacznie gorszy na co się złożył znany run bankowy, w ciągu którego wycofano 400 milionów.

Dopiero koniec roku przyniósł pod tym względem poprawę. W rezultacie wkłady wzrosły o niecałe 150 milionów złotych.

Plan trzyletni w naszych warunkach posiada wielką wagę dla całego życia gospodarczego. Mianowicie może on wywołać proces — o którym tyle już mówiono na komisji budżetowej — znacznego potaniaenia inwestycji i obniżenia niektórych kosztów własnych, dlatego, że **na podstawie planu trzyletniego sam przemysł jest w stanie lepiej przekalkulować i przygotować swe plany, aniżeli na podstawie planów doraźnych.**

W planie tym szczególnie nacisk położony jest na zagadnienia zbrojeniowe i do nich dopasowany jest plan cywilny.

Trzeba podkreślić zbieżność tych zagadnień w całym szeregu dziedzin, jak komunikacja, gazyfikacja, elektryfikacja i t. p.

Na marginesie tych zagadnień wicepremier podkreślił, że wbrew narzekaniom na śrubę podatkową, nacisk podatkowy wzrasta nie tylko w państwach totalistycznych, które pod tym względem poszły fantastycznie daleko, ale nawet w demokratycznych państwach za-

chodu Europy, a także w Finlandii, Lotwie, Rumunii i t. d.

Nie mniej wicepremier dochodzi do wniosku, że poza dziedziną zagadnień obronnych, **podnoszenie stopy podatkowej w Polsce ze względu na niski dochód społeczny nie rokuje w najbliższych latach większych sukcesów.**

Po szerszym omówieniu możliwości finansowania inwestycji na rynku krajowym, oraz zagranicznym, minister Kwiatkowski podkreśla, że plan inwestycyjny został oparty na bardzo gruntownie obmyślanych możliwościach państwa.

W zakończeniu min. Kwiatkowski zaznaczył, że plan ten jednym będzie się wydawał małym, dla innych zaś będzie zbyt duży, dynamiczny. „Ja sam chciałbym, by nasi następcy mieli coraz większe plany. Co roku przychodzę z coraz większym planem i nawet szczytuję się tym, że wykonuję plan w rozmiarach większych, niż zapowiadałam. Oczywiście mam pewną obawę, czy w roku przyszłym realizacja planu nie okaże się mniejszą od zapowiedzi.

Wypełniając funkcje ministra skarbu, mającego za zadanie również obronę stałości pieniądza, mogę zrozumieć bunt przeciwko rzeczywistości gospodarczej polskiej. I gdybym ustąpił ze swego posterunku, to siadłbym razem z panami i może również żądałbym sum większych, bo któżby z nas nie chciał widzieć państwa polskiego na szczycie potęgi, wielkości i siły“.

**O czym się mówi:**

W Stronnictwie Ludowym dokonuje się charakterystyczne przeobrażenie pojęć. Mianowicie, władze kierownicze tej partii kładą ostatnio coraz większy nacisk na zagadnienia gospodarcze. W tym duchu właśnie zmierzają uchwały Głównej Komisji Gospodarczej Str. Lud., które zalecają, by działacze ludowi nie ograniczali się do pracy politycznej, a więcej kładli nacisku na sprawy gospodarcze.

Komitet ewiański zatwierdził już projekt wysiedlenia Żydów z Niemiec w ciągu 5 lat. Akcja wysiedleńcza będzie sfinansowaną przez specjalną instytucję międzynarodową. Bardzo pięknie, ale zagadnienie żydowskie w Polsce znacznie groźniejsze i pilniejsze aniżeli w Niemczech. Czekamy więc niecierpliwie na wyniki rozmów w sprawie żydostwa w Polsce.

Jakiegolwiek opóźnienia, czy przewlekania w tej sprawie były by lekko-myślnością ze strony komitetu, ponieważ wskazywałyby, że pogromy i hece antyżydowskie są skutecznym argumentem na forum światowym.

Filmowcy żydowscy w Polsce robią ustawicznie zwindły z polskimi utworami literackimi, fałszując rzeczywistość na rzecz interesu żydowskiego.

Po skandalicznej „przeróbce” powieści Ukniewskiej p. t. „Strachy”, gdzie kryminalistów żydowskich „przerobili” na Polaków, ostatnio znowu sfalszowali powieść Bałuckiego p. t.: „Za winy niepopelnione”. Szajkę złodziejską składającą się z Żydów „przerobili” na Polaków.

Co robi Polska Akademia Literatury, co robią stowarzyszenia literackie? Czy zajmują się wyłącznie przedstawianiem Żydów do odznaczeń?

Większość endecka w poznańskiej radzie miejskiej znalazła nowy sposób na uchylene się od krytyki opinii publicznej, uchwalając poufność obrad. Uchwała ta spowodowana została b. przykrymi uwagami prasy poznańskiej, które kompromitują dotychczasowe poczynania rady miejskiej.

Oto gorycze rządzenia, gdy ktoś bawi się w politykę zamiast troszczyć się o gospodarkę miejską.

**Prezydent Chile na terenach dotkniętych klęską trzęsienia ziemi**



Na pierwszym planie małżonka prezydenta Aguirre Cerdy. Sam prezydent w środku.

Poza paroma nieznanymi przedsiębiorstwami prywatnymi nie rozporządza milionowa rzesza Polaków w Niemczech poważniejszą ilością placówek gospodarczych. A i te, które mimo stawianych trudności utrzymały się w rękach polskich, są przedmiotem napaści, ich właściciele bywają wysiedlani pod byle pozorem w głąb Niemiec, majątki oddawane pod przymusowy zarząd.

Wobec takiego stanu rzeczy, prawie jedynymi wysepkami polskiego życia gospodarczego w Niemczech są spółdzielnie polskie. Jedynie one zdołały utrzymać pewną samodzielność i niezależność; spółdzielnie polskie to poważna ostoja niezależności gospodarczej licznych rzesz Polaków, rozsiąanych po wielu częściach Niemiec. Najlepiej stosunkowo rozwinięte Banki Ludowe, istniejące tam od przeszło pół wieku, są zbiornicami oszczędności ludowych i instytucjami, udzielającymi na dogodnych warunkach kredytu, przeważnie rolnikom. Znowu tak zw. „Rolniki”, skupują od rolników plody rolne i dostarczają im na dogodnych warunkach potrzebne do gospodarstwa nawozy sztuczne, pasze, narzędzia itp. Stosując w działalności i pracy wypróbowane zasady samodzielności i samopomocy niezależności od wszelkiej pomocy z zewnątrz. Mając zaufanie Polaków, stały się podwaliną bytu licznych gospodarstw, udzielając pomocy w razie potrzeby. Jako ośrodki gospodarczej niezależności elementu polskiego, dopomagają do zachowania reszty odrębności narodowych.

Był tych spółdzielni został w ostatnich czasach mocno zagrożony. Oto nasi sąsiedzi głosząc hasła zjednoczenia wszystkich Niemców w jednym dużym państwie, przystępują z drugiej strony do bezwzględnej tępienia odrębności narodowych wszystkich, zamieszkałych na terenie Rzeszy mniejszości naro-

**Spółdzielczość polska w Niemczech**

wych. Stosują przy tym stare, wypróbowane metody; drogą administracyjnych zarządzeń i zakazów zamierzają zniweczyć samodzielność i niezależność ośrodki polskiego życia gospodarczego. Chcą w ten sposób stworzyć podstawy do dalszej eliminacji, następnym z kolei odrębności narodowych. W środkach nie przebierają, szczególnie jeśli chodzi o polskie spółdzielnie na terenach przygranicznych.

Władze administracyjne, powołując się na „Ustawę o bezpieczeństwie w paśmie granicznym”, odmawiają polskim spółdzielniom zezwolenia do licytowania dłużników, mimo, że z góry rezygnują z przewłaszczenia ewent. nabytej nieruchomości, zamierzając jedynie ratować własne pretensje wierzycielskie. Powołując się na tę samą ustawę, władze administracyjne odmawiają polskim instytucjom zezwoleń na nabycie nieruchomości, wydzierżawienia roli lub gospodarstwa rolnego, do nabywania drobnych kawałków ziemi, placów budowlanych itp. Urzędy administracyjne, urzędnicy sądowi, władze kolejowe i pocztowe, funkcjonariusze partyjni i „Bund deutscher Osten” (Związek Niemieckiego Wschodu) naklanają klientów polskich spółdzielni do wypowiedziania członkostwa.

Uniemożliwioną jest wszelka propaganda i reklama polskich instytucji gospodarczych. Pisma nie przyjmują ogłoszeń od spółdzielni polskich. Do bojkotu polskich spółdzielni bankowych i rolno-handlowych zmobilizowano cały aparat wspomnianego wyżej związku „Bund deutscher Osten”. Polskim spółdzielniom rolno-handlowym odmawia się zezwoleń na sprowadzanie nasion i innych produktów z Polski; spotyka się nawet wypadki, że polskim „Rolnikom”

nie wolno handlować węglem, kartoflami, zbożem chlebowym, a więc podstawowymi artykułami ich obrotu.

Powiatowi przywódcy włościan, rozstrzygając o przydziale pasz, przyznają polskim spółdzielniom rolniczym tzw. „Rolnikom” ilości niewystarczające na obsłużenie klientów. Pracownikom polskich spółdzielni rolno-handlowych władze policyjne odmawiają wystawienia legitymacji czy poświadczeń, bez których nie wolno odwiedzać klientów w celu zjednania odbiorców lub dostawców produktów rolnych. Rozwijającym się spółdzielniom władze odmawiają zezwolenia na otwarcie lub przeniesienie oddziałów.

Gdy dodamy, że ostatnie wydalenia polskich działaczy narodowych z pasa granicznego dotyczyły przeważnie ludzi, pracujących także na terenie spółdzielczości polskiej, będziemy mieli obraz, wprawdzie jeszcze niepełny, niedoli, w jakiej pracują polskie placówki spółdzielcze w Niemczech, a na Śląsku Opolskim w szczególności.

Mimo wszystko, Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech stwierdza corocznie na swoich Sejmikach postęp i rozwój polskiego ruchu spółdzielczego na obczyźnie. Rozwój ten jest wprawdzie powolny, ale stały. Rosną obroty, przybywają oszczędności i wkłady w Bankach Ludowych. Żywił polski wykazuje dużo hartu i prężności w walce z przeciwnościami.

„Gdyby nasze spółdzielnie miały taką swobodę, jaką mają spółdzielnie niemieckie i innych narodowości w Polsce, wyniki naszych instytucji gospodarczych byłyby napewno uwieńczone jeszcze większymi rezultatami” — tak kończył swoje sprawozdanie na dorocznym Sejmiku p. Stefan Szczepaniak — prezes Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, któremu patronuje ks. patron dr. Bolesław Domański.







Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17-18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj - Piątek  
Donata 17 lutego

Jutro - Sobota  
Szymona 18 lutego

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedziele i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

#### DYŻURY APTEK

Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 31, tel. 1467.  
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204.  
Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

#### WAŻNE TELEFONY:

Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.  
Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Głogowska 5, tel. 2700.  
Magistrat (Ratusz) — Jezuitska 1, telefon 2800.  
Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.  
Starostwo, Słowackiego, tel. 3250 i 3245.  
Obóz Zjedn. Narod. (Gdańska 44) tel. 2261.

#### PROGRAM KIN:

APOLLO: „Chiński brylant”.  
BALTYK: „Córka Szanghaju”.  
KRISTAL: „Moje serce”.  
LIDO: „Serce matki”.  
MARYSIENKA: „Student z Oxfordu”.

#### KALENDARZYK TEATRALNY.

PIĄTEK: „Dar poranka” (premiera).  
SOBOTA: godz. 16 (ceny niższe) „Krysia Leśniczanka”.  
SOBOTA: godz. 20 „Dar poranka”.  
NIEDZIELA: godz. 16 „Dar poranka”.  
NIEDZIELA: godz. 20 „Dar poranka”.  
PONIEDZIAŁEK: „Hrabina Marica”.  
WTOREK: „Hrabina Marica”.

#### Z Teatru Miejskiego

Franciszek Brodniewicz gościem naszego teatru.

Dzisiaj, w piątek o godz. 20 w nowej premierze naszego teatru, w przemyślanej komedii „Dar poranka” — wystąpi gościnnie najwybitniejszy gwiazdor filmu polskiego, aktor Teatru Narodowego w Warszawie Franciszek Brodniewicz. W dalszej obsadzie ujrzymy p. Okońska, Krzywicka, Dębicka, Rosłana, Kowalczyka.

Reżyseria Edmunda Szafranckiego. Wystawa Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Jutro, w sobotę, drugi gościnny występ Fr. Brodniewicza, a w niedzielę dwa ostatnie, a zarazem pożegnalne występy tego popularnego aktora.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie z udziałem Fr. Brodniewicza, ceny biletów niższe.

Jutro w sobotę o godz. 16.30 przedstawienie popołudniowe operetki „Krysia Leśniczanka” w obsadzie premierowej po cenach o 40 proc. niższych.

Celem uczczenia pierwszej rocznicy zgonu patrona naszego teatru śp. Karola Huberta Rostworowskiego, dyrekcja teatru w pierwszych dniach marca wprowadza na repertuar jedno z arcydzieł K. H. Rostworowskiego z gościnnym występem znakomitej polskiej tragiczki Stanisławy Wysockiej.

#### Notatki kronikarza

Pokaz drobiu. W dniu 6 marca zorganizowany zostanie w Bydgoszczy wielki pokaz drobiu. Pokaz odbędzie się w salach Patzera. Już obecnie zgłoszenia ciekawych okazów przyjmuje p. Jaworski (Piękna 30).

Parcelacja w Ostromecku. Jak podaje ostatni Dziennik Ustaw w najbliższym czasie rozparcelowane zostaną częściowo dobra ordynacji ostromeckiej hr. Alvenslebena. Parcelacji ulegnie blisko 500 ha. Dobra ostromeckie przeszły na własność hr. Alvenslebenów z nadania króla Augusta Mocnego. On to zbudował kazał na wysokim, dominującym nad Wisłą wzgórzu piękny, biały pałac. Pałac ten wraz z wielkimi obszarami ziemskimi podarował jednemu z przodków hr. Alvenslebena. Obecnie część tych właśnie dóbr ustawodawca przeznaczył na parcelację dla drobnych rolników.

Z kroniki żałobnej. Z prawdziwą żałobą przyjęto w Bydgoszczy wiadomość o nagłym zgonie żony jednego ze znanych i lubianych w Bydgoszczy dziennikarzy — p. Czesława Kościelskiego. Sp. Lidwina Kościelska z Potulewiczów przez długie lata pracowała w Bydgoszczy jako urzędniczka firmy Nobel. Po ślubie państwo Kościelscy przeprowadzili się do Gdyni. Krótkie było ich życie małżeńskie — przetrwało przez

#### Co nas boli?

## Czemu ludzie nie kupują książek

Pewnego razu w rozmowie z jednym z wydawców i księgarzy zapytałem go czym tłumaczy sobie obecne zmniejszenie się popytu na książki. Otrzymałem na to pytanie charakterystyczną i nie pozbawioną słusności odpowiedź:

— Widzi pan, gdy dawniej człowiek wracał po pracy do domu i chciał odpocząć, zasiadał wygodnie w fotelu, brał do ręki książkę, która przenosiła go albo w jakieś zamorskie kraje, albo kształciła, albo po prostu dawała mu chwilę rozrywki. W ostatnich latach dużo się zmieniło. Ciszę domową zmagają głośnieki radiowe. Z nich teraz mieszkańiec miasta i wsi usłyszeć chce coś, co go rozerwie, zajmie i zabawi. Książka zeszła na drugi plan. I tu tkwi właśnie

jedną z najważniejszych przyczyn zmniejszenia się pokupu książek.

Trudno odmówić słusności temu twierdzeniu, ale czy to jest jedyny powód, że ludzie dziś nie kupują książek? Właściciel jednej z księgarń bydgoskich twierdzi:

— Głód książki istnieje. Nadal jest wielka rzesza tych, którzy z przyjemnością wzięliby w wolnej chwili książkę do ręki, jednak przy dzisiejszej cenie książek nie stać ich na ten wydatek. Inteligencja, która najwięcej dawniej czytała, ze względu na obecne zubożenie korzysta przeważnie z bibliotek publicznych, lub wypożyczalni. Ale gdy ogłosimy „tani tydzień”, albo jakąś specjalną wyprzedaż po niższych cenach — księ-

garnie są przepelnione. Widzi się znów dawnych starych klientów, którzy ongiś posiadali bogate domowe księgozbiory, odświeżane dziś i uzupełniane chyba tylko w ciągu tanich tygodni.

Tak, istotnie, głód książki i głód wiedzy zaobserwować można na rozwoju bibliotek publicznych i wypożyczalni. Jest ich coraz więcej. Ostatnio w centrum Bydgoszczy powstały dalsze nowe wypożyczalnie, niestety nie polskie, gdy tymczasem księgarń polskich powodzi się nie najlepiej. Nie utrzymała się w Bydgoszczy jedna z najstarszych księgarń polskich przy ul. Gdańskiej. Nasuwa się pytanie czemu niemieckie księgarnie prosperują lepiej niż polskie, chociaż odsetek ludności niemieckiej w Bydgoszczy jest minimalny.

Jeden z bydgoskich księgarzy dał mi na to taką odpowiedź:

— Po pierwsze wśród Niemców, nawet tych najbiedniejszych, dużo jest jeszcze takich, którzy potrafią zrezygnować z wszelkich przyjemności, ale nie odmówią sobie od czasu do czasu kupienia jakiegokolwiek ciekawego książki. No, a drugą przyczyną — może jeszcze ważniejszą, jest to, że książki niemieckie, nawet w najlepszym wydaniu są tanie i dostępne dla każdego. Polski rynek wydawniczy w 80 proc. opanowany jest przez Żydów. Nic dziwnego, że potem odpowiednio wyglądają ceny naszych książek.

Tania książka znajdzie zawsze popyt. Przytoczymy chociażby przykład brukowej literatury, sprzedawanej w budkach gazetowych zeszytami.

Gdyby dzieła wartościowe w podobnie tani sposób dostawały się do rąk czytelników, wyszłyby niewątpliwie zwycięsko.

Cóż jednak, kiedy u nas na napisaniu i wydaniu książek ludzie chcą się zaraz wzbogacić. (Jn)

## Akademia żałobna w Teatrze Miejskim

W niedzielę cała Bydgoszcz złoży żałobny hołd pamięci Piusa XI przez gremialny udział w uroczystej akademii żałobnej, która odbędzie się o godz. 12.30.

Słowo wstępne wygłosi ks. dziekan kan. Stepczyński, po czym chór męski „Hasło” wykona psalm 130 J. Kochanowskiego (muzyka Walek Walewskiego).

Dłuższe przemówienie żałobne wygłosi p. prof. Kopeć.

Następnie p. Pietrowicz wygłosi recytację z „Quo Vadis”, a chór „Hasło” odśpiewa „Salve Regina”.

Bilety na akademię w cenie 10 groszy do 1 zł nabyć można w kasach kościelnych lub u prezesa Akcji Katolickiej.

## Powstańcy Wielkopolscy przy stole obrad

Ostatnio odbyło się doroczne walne zebranie bydgoskiego koła Związku Powstańców Wielkopolskich, które zganił prezes Schulz, witając licznie przybyłych członków i delegatów. Po uczczeniu pamięci Romana Dmowskiego, przystąpiono do obrad.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrano jednomyślnie p. St. Wiśniewskiego, protokółantem p. Matysika, ławnikami pp.: Bronikowskiego i Paźwiczka. Sprawozdania z rocznej działalności złożyli pp.: prezes Schulz, sekretarz Nowacki, skarbnik Markiewicz i komendant Woźniak. Ubiegły rok był okresem bardzo wyteżonej pracy całego zarządu. Związek wzrósł w siłę i posiada zasoby materialne, dzięki bezinteresownej pracy zarządu. Po sprawozdaniach udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, po czym przystąpiono do wyboru nowego w następującym składzie: prezes

— Władysław Schulz, zastępca prezesa — Stanisław Kaczmarek, sekretarz — Józef Nowacki, skarbnik — Hieronim Małkowski, komendant — Michał Pilańczyński, zast. Andrzej Woźniak.

Komisja rewizyjna pp.: Bednarek, Pflaum, Wiśniewski. Ref. pras. i do sekcji kult. ośw. Grudziński Franciszek. Poczet sztandarowy: Gotówka, Kanikowski, Szotarski. Sekcja charytatywna: przewodnicząca Schulzówna Agnieszka.

Po wyborach objął przewodnictwo walnego zebrania długoletni prezes p. Schulz. Podziękował on ze wzruszeniem za zaufanie i przyrzekł dalszą sprężystą pracę dla dobra tak organizacji, jak i Rzeczypospolitej.

W wolnych głosach p. Miynarczykówna nawoływała do jedności dla dobra ogółu. Przebieg walnego zebrania był bardzo podniosły.

## Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy

Miarą zainteresowania Bydgoszczą jest ożywiony ruch cudzoziemców, jaki zanotowano tu w ubiegłym miesiącu. Oficjalna i ogłoszona przez miasto statystyka przedstawia się następująco: przyjechało do Bydgoszczy 7 Anglików (w nawiasie podajemy ilość tych cudzoziemców, którzy po zwiedzeniu miasta wyjechali), 4 Czechów (3), 1 Duńczyk (1), 1 Estończyk (1), 1 Fin (1), 6 Francuzów (3), 58 Gdańszczan (58), 7 Holendrów (7), 1 Łotysz, 2 Rumunów (2), 2 Szwedów (1), po jednym: Włochu, Węgrze, Rosjaninie i Szwajcarze. Nadto przyjechało do Bydgoszczy 139 Niemców, a wyjechało 222.

Jak widzimy, w tym ruchu turystycznym reprezentowane są prawie wszystkie państwa europejskie. Nie brakuje również Amerykanów, których przyjechało 3 (w tym jeden murzyn), i Azjatów (2 Chińczyków).

#### KRONIKA KULTURALNA

### III Koncert Popularny

Już w nadchodzącą niedzielę, 19 bm., o godz. 19 w wielkiej sali Sokolni odbędzie się III Koncert Popularny Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy. Dzięki staraniom Towarzystwa Muzycznego najbardziej szerokie warstwy świata pracy znajdują zakończenie karnawału piękną i wesołą rozrywkę kulturalną. Bogaty program koncertu dostosowany jest do ustalonej już gustów muzycznej publiczności i spotka się niewątpliwie z entuzjastycznym przyjęciem.

W programie koncertu wystąpią: orkiestra symfoniczna Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Roesslera, chór FPPTK — „Baltyk”, oraz soliści: prof. Wojciechowska z Torunia (skrzypce) i E. Roessler (piano).

Dla uniknięcia pewnych niewygód, jakie spotykały niezwykle tłumnie przybyłych uczestników ostatniego koncertu, ilość biletów została ściśle ograniczona, przy zachowaniu ceny 20 gr za wszystkie miejsca.

**Polecam szczęśliwe losy**  
mojej najpoważniejszej chrześcijańskiej kolektury 5937  
**K. RZANNY**  
Bydgoszcz, Gdańska 25  
i pl. Teatralny 2, przy moście.  
Zamówienia zamiejskowe załatwiam odwrotnie

## Koncert

### Ewy Bandrowskiej-Turskiej stał się sensacją Bydgoszczy.

Bydgoskie Towarzystwo Muzyczne wystąpiło z IV koncertem abonamentowym, który wypełnił recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Występ znakomitej śpiewaczki był wielkim wydarzeniem w życiu artystycznym muzycznej Bydgoszczy, która po raz pierwszy gościła wielką artystkę.

Obszerny i umiejętnie opracowany program dał obraz niezwykle rozpiętej skali możliwości śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej, którą rozentuzjasmowana publiczność gorącymi brawami zmuszała do licznych naddatków.

Przy fortepianie wystąpił prof. Edmund Roessler. Dobrze odczytym akompaniamentem uwypuklił on jeszcze bardziej wielki talent artystki.

Koncerty Popularne spotkały się w Bydgoszczy z niebywałym wprost powodzeniem. Każdy z dotychczasowych koncertów zgromadził na sali ponad 1000 uczestników. A jedno napawa organizatorów szczególnym zadowoleniem — tłumny udział w koncertach mas robotniczych. Masę tę pragną muzyki, z chwilą więc, gdy przez tanie bilety wstępu i odpowiedni dobór programu umożliwiono im uczestniczenie w tych koncertach — zjawili się tłumnie.

Drugą piękną inicjatywą, zmierzającą do dostarczenia najszerszym masom godziwej rozrywki, są specjalne przedstawienia teatralne dla wsi. Dotychczas odbyło się tych przedstawień kilka. Na wszystkich widowniach była wyprzedzana do ostatniego miejsca. Zjeżdżali się rolnicy z bardzo nierzadkich miejscowości. Powodzenie tych przedstawień sprawiło, że obecnie weszły one na stałe do repertuaru bydgoskiego teatru i kontynuowane będą przez całą zimą i wiosną.

# Polskie Radio — po zgonie Papieża Piusa XI

Dnia 12 lutego w r. 1931 po raz pierwszy fala radiowa przekazała światu słowa Papieża Piusa XI. Ojciec Święty błogosławił urbi et orbi, upominając wiernych całego świata, aby żyli w braterstwie, zgodzie i pokoju.

Dnia 10 lutego 1939 prawie w rocznicę tego pamiętnego dnia, fale radiowe, które służyły słowom Ojca Świętego przez lat osiem, przyniosły wieść o Jego zgonie, ostatni raz jeszcze łącząc imię Jego z całym światem.

Wiadomość o zgonie Ojca Świętego nadeszła do Polskiego Radia dnia 10 lutego o godz. 7,55, a po kilku minutach bo już o godz. 8,12 o bolesnej tej nowinie dowiedziała się przez radio cała Polska.

Już z samego rana nawiązało Polskie Radio telefoniczny kontakt z Watykanem. Otrzymałszy wiadomość, że oficjalne potwierdzenie zgonu Papieża nadane zostanie przez stację watykańską w komunikacie wieczornym w języku polskim, przygotowano aparaturę techniczną, aby audycję tę przekazać słuchaczom. O godz. 21,00 została nagrana transmisja z Watykanu i bezpośrednio przekazana na antenie polską o godz. 21,10.

Pierwsze zalecenie Polskiego Radia polegało na wycofaniu z programu muzyki rozrywkowej na okres żałoby. W południe zostało zwołane specjalne zebranie, na którym ustalono okolicznościowy program, ku uczczeniu pamięci Ojca Świętego.

W dniu 10 lutego w godzinach wieczornych wygłosił przemówienie ks. biskup polowy W. P. dr. Józef Gawlina, a dn. 11 lutego nadana została przez radio specjalna audycja żałobna z Poznania, w czasie której przemawiał Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond.

Już w sobotę na uroczystości pogrzebowe do Rzymu wysłało Polskie Radio specjalnego wysłannika, który nadawał codzienne reportaże, oraz przekazał słuchaczom transmisję uroczystości pogrzebowych.

W dzień wtorkowy o godz. 10 rano dla radiosłuchaczy polskich otworzyły się wrota Bazyliki Świętego Piotra, skąd transmitowano uroczyste nabożeństwo żałobne.

Trudności, które Polskie Radio miało do zwalczania, aby zaspokoić pragnienia całego świata katolickiego w Polsce — były poważne. Z jednej strony — trudności w uzyskaniu kablowych połączeń z Watykanem, gdyż jak wiadomo do przeprowadzenia transmisji radiowych potrzeba było dwóch linii telefonicznych, a tymczasem kraje, przez które bezpośrednie połączenia z Watykanem przechodzą, nie zawsze mogą gwarantować na termin oddanie linii do użytku.

To wszystko spowodowało, że program drukowany w pismach na kilka dni naprzód

## Sensacją Leningradu... ananasy

Na wystawie jednego ze sklepów leningradzkich spółki „Gastronom” wyłożone zostały... ananasy. Część ludności widziała te owoce bowiem ostatni raz w czasie wojny światowej, część nie widziała ich wogóle jeszcze nigdy. — Przed wystawą poczęły się gromadzić tłumy publiczności, tamując ruch kołowy, tak, że policja musiała rozpraszать widzów. Ananasy sprowadzono do Leningradu z Ameryki. Cena tych owoców jest tak wygórowana, że pozostają one jedynie artykułem wystawowym.

## Bukareszt liczy 843 tys. mieszkańców

BUKARESZT. Z ogłoszonych dzisiaj danych urzędowych wynika, że Bukareszt liczy obecnie 843 tys. mieszkańców.

## Kanał Kiloński będzie poszerzony

Niezwykle ważny dla całej żeglugi niemieckiej i międzynarodowej kanał Kiloński, łączący morze Północne z Bałtykiem, ma być poszerzony oraz przebudowany. Przyszła jego szerokość będzie dwa razy większa od obecnej.

Kanał Kiloński, którego budowę rozpoczęto w r. 1887, a ukończono w roku 1895, przewidziany był pierwotnie dla przejazdu 18 tys. okrętów rocznie o pojemności ogólnej 5 i pół miliona ton. W r. 1937 statystyka przejazdów wykazywała 53.400 okrętów o pojemności ok. 24 milionów ton.

Dotychczasowe śluzy zastąpione będą nowymi urządzeniami, zezwalającymi na przepuszczenie przez kanał największych okrętów transoceanicznych. Niemal wszystkie mosty, prowadzące nad kanałem, będą musiały być zastąpione nowymi.

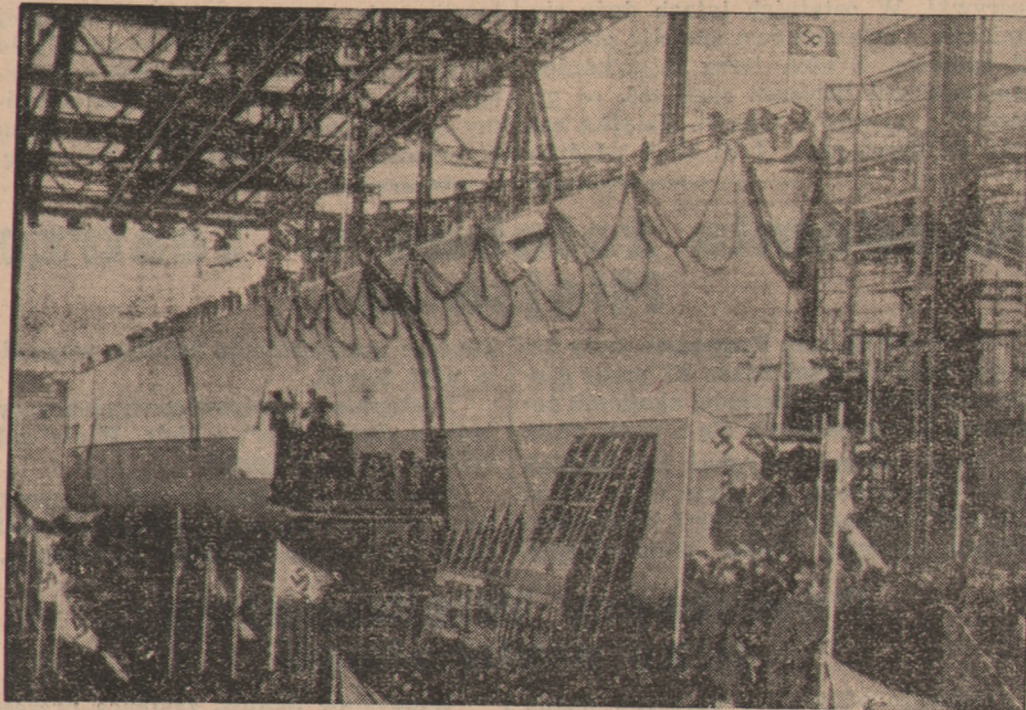
Jenocześnie władze rzeczne przystąpiły do regulacji koryta dolnej ławy.

nie odpowiadał siłą rzeczy stanowi faktycznemu i że Polskie Radio w ostatnim tygodniu pracowało według programu zapowiadanego przez speakerów. Cały program miał charakter żałobny i poważny zarówno w dziedzinie muzyki jak i słowa. Ten charakter programu Polskie Radio utrzyma do soboty. W sobotę o godz. 10,00 transmitowane będzie z Katedry św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Ojca Świętego.

Od godz. 15,00 w sobotę Polskie Radio wraca do normalnego programu.

## Transmisja nabożeństwa za duszę Ojca Świętego

W sobotę, dnia 18 lutego o godz. 10,00 rano Polskie Radio transmituje na fali ogólnopolskiej uroczyste nabożeństwo żałobne z Katedry św. Jana w Warszawie za duszę zmarłego Ojca Świętego Piusa XI.



Najpotężniejszy krążownik niemiecki „Bismarck” spływa na wodę.

## Feralny czy nie feralny?

— Nie, nigdy w życiu! Ten numer jest feralny! Trzynastka!...

— Skądże?... Co ci się ubrdało? Ani jedynki, ani trójki — nawet na lekarstwo.

— Tak? Proszę bardzo, bodaj te cyfry: 2+2+4+5 = 13! Feralna trzynastka, że lepiej nie trzeba!

— Dobryś sobie! Takich sposobów wyszukiwania feralnej cyfry znajdę na poczekaniu ile chcesz: licz ile aut przejechało na minutę, ile zapalek zużyjesz w ciągu godziny, ile...

— Nie żartuj, mój drogi, wierzę w magię cyfry i mam na to dowody, przykłady.

— Ciekawym.

— Posłuchaj: w wyborach do angielskiego parlamentu przepadał kandydatka, księżna Athol. Jej przeciwnik miał 1313 głosów więcej od niej, w wyborach brało udział 67 proc. wyborców, znowu fatalna trzynastka, bo 6+7 = 13, numer

telefonu księżnej Athol wskazuje trzynastkę, tytuł księżnej składa się z trzynastu liter, nazwa klubu, do którego należy liczy 13 liter! Musiała przegrać! Oto wpływ feralnej trzynastki!

— Pozwól, że i ja teraz dam ci przykład, który ma również, jak i twój podkład, rzeczywistości. Otóż, jak podaje jedno z pism paryskich w maju r. ub., podczas ciągnięcia francuskiej loterii główna wygrana 5 milionów franków padła na numer 0,660.282, który — uważaj! — został nabyty 13 maja o godz. 13. Dwa razy trzynastka i mimo to główna wygrana.

— No wiesz, to zastanawiające.

— Nie ma się nad czym zastanawiać. Wygrywa kto gra, a każdy numer może wygrać. Czas nagli, bo ciągnięcie pierwszej klasy 44-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się 23 bm. Przesady na bok, idziemy po los, Ty piątkę, ja piątkę — poczekamy na uśmiech Fortuny. (K.)

## Szybki rozwój ścigaczy torpedowych

Ścigacze nie są nowym typem okrętów wojennych. Nowoczesny ścigacz jest młodszym bratem torpedowca parowego z przed sześćdziesięciu lat. Jednak rozwój nowoczesnej techniki umożliwił ponowne pozytywne wykorzystanie tych lekkich jednostek, jako małych torpedowców motorowych. Prócz wielkich mocarstw jak Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Italia i Sowiety obecnie posiadają po kilka lub kilkanaście ścigaczy m. in.: Jugosławia, Turcja, Syjam, Szwecja, Grecja, Finlandia. Ostatnio także Polska, Estonia, Dania i Holandia zamówiły nowe ścigacze.

Holandia zamówiła np. ostatnio od razu 20 ścigaczy w cenie po około 1 milion złotych za jednostkę. 8 z pośród nich przeznaczonych jest do floty indyjskiej, a 12 pozostanie w składzie sił wód ojczystych. Zamówienia wykonywane są według planów angielskiej stoczni „British Power Boat Company” na stoczni holenderskiej Gusto w Schiedam. Są to okręty po 21 metrów długości o wyporności 32 tony. Napęd stanowią 3 motory Merlin (Roll-Royce po 1.000 KM każdy). Szybkość 44 węzły. Załoga 2 oficerów i 7 ludzi obsługi. Uzbrojenie stanowią 2 torpedy 456 mm, 2 działka przeciwlotnicze i bomby głębinowe przeciwko okrętom podwodnym. Ponadto ścigacze te wyposażone są w stacje ra-

diowe odbiorcze i nadawcze. Są to więc w istocie małe okręciki, lecz znacznie groźniejsze od torpedowców z przed 60 lat.



Kuter amerykański w lodowym nancerzu.

## Stypendia bezzwrotne dla studentów

Minister skarbu wydał w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzenie w sprawie utworzenia bezzwrotnych stypendiów dla studentów szkół wyższych.

Rozporządzenie to ustanawia bezzwrotne stypendia dla studentów szkół wyższych, obywateli polskich, którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów wstąpić do służby w administracji skarbowej lub urzędach względnie instytucjach podległych ministerstwu skarbu.

Liczbę stypendiów oraz wysokość stypendium dla jednego studenta określa na każdy rok budżetowy minister skarbu.

Stypendium przyznaje minister skarbu w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego po wysłuchaniu opinii właściwej rady wydziałowej.

Stypendium może być przyznane tylko studentowi zdolnemu, pilnemu a niezamożnemu, mającemu zaliczone co najmniej 2 lata studiów.

W wyjątkowych przypadkach może być przyznane stypendium studentowi drugiego roku studiów.

Student ubiegający się o stypendium powinien złożyć ministerstwu skarbu za pośrednictwem władz swej szkoły podanie.

## Królewieckie spacery po 7 mostach

Mieszkańcy Królewca, oprowadzając turystów, zwiedzających ich miasto, dają im zawsze do rozwiązania trudne zadanie, które jednocześnie doje okazję do okrążenia całego starego miasta wzdłuż i wszerz. Chodzi mianowicie o to, by w ciągu jednego spaceru przejść przez 7 mostów, najwyżej jednak jednorazowo przez każdy. Zadania tego nie rozwiązał dotychczas nikt, gdyż wskutek szczególnych warunków rozplanowania mostów — rozwiązanie nie jest możliwe.

Obecnie wykańczany jest w Królewcu ósmy most, a przygotowania do budowy dziewiętego z kolei — są już w toku. Niemniej owo skomplikowane zadanie pozostać ma nadal nierozwiązane.

## Samobójczy skok z wieży katedry magdeburgskiej

W Magdeburgu pewna kobieta, w wieku lat 25, dokonała samobójstwa, skacząc z wieży tumu magdeburgskiego. wysokości około 100 mtr. Samobójczyni poniosła śmierć na miejscu. Przy wydawaniu przepustki na zwiedzenie tumu i wieży, urzędnik kancelarii nie zauważył najmniejszych objawów zdenerwowania u młodej kobiety.

## Mrs. Leo sprzedaje wyspę...

Mrs. Leo, starsza, poważna dama zamieszkała w Waikiki na Honolulu posiada nieruchomości w postaci wyspek, w odległości 96 mil od tej wyspy. Od wielu lat próbowała p. Leo sprzedać albo wynająć wyspę, jednak nie znajdowała chętnych nabywców.

Obecnie zainteresował się wyspą amerykański urząd marynarki wojennej, który pragnie na wyspie utworzyć bazę powietrzną drugiej klasy dla wzmocnienia obrony wysp Hawajskich. Urząd ten zaoferował mrs. Leo taką cenę kupna, której napewno nie dałby jej żaden kandydat na Robinsona. Jednak p. Leo, jako doświadczona businessmanka, zastanawia się, czy nie warto by zaczekać na jeszcze korzystniejsze warunki sprzedaży swojej wyspek.



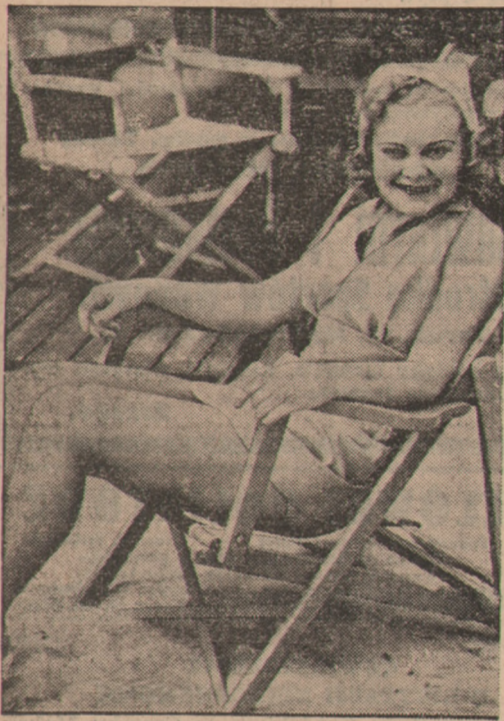


## Ślady fortyfikacji z czasów Władysława IV nad polskim morzem

Wysokie wzgórze wydymowe pod Chałupami na półwyspie Helskim, oznaczone znakiem triangulacyjnym w odległości 1 km w stronę Wielkiej Wsi — Władysławowa, jak się okazuje, kryje w sobie szczątki dawnych fortyfikacji króla Władysława IV z r. 1635, a zbudowanych dla osłony przesmyku kanałowego, jaki łączył otwarty Bałtyk z zatoką Pucką, gdzie stacjonowała „wodna armada” królewska.

Odkrycia dawnych szczątków fortyfikacji polskich dokonali rybacy z Chałup. Prezes Związku Rybackiego w Chałupach p. Michał Golla oświadczył, że znajduwana cegła pochodzi z bastionu obronnego, który kryje się pod wydumą. Według map z czasów Władysława IV miejsce obecnie odkryte rzeczywiście odpowiada miejscu dawnych fortyfikacji Władysławowa. Ponieważ po r. 1660 fortyfikacje uległy rozsypce, a przesmyki kanałowe zasypiano piaskiem, odkrycie obecnych szczątków stanowiłoby pierwszy ślad,

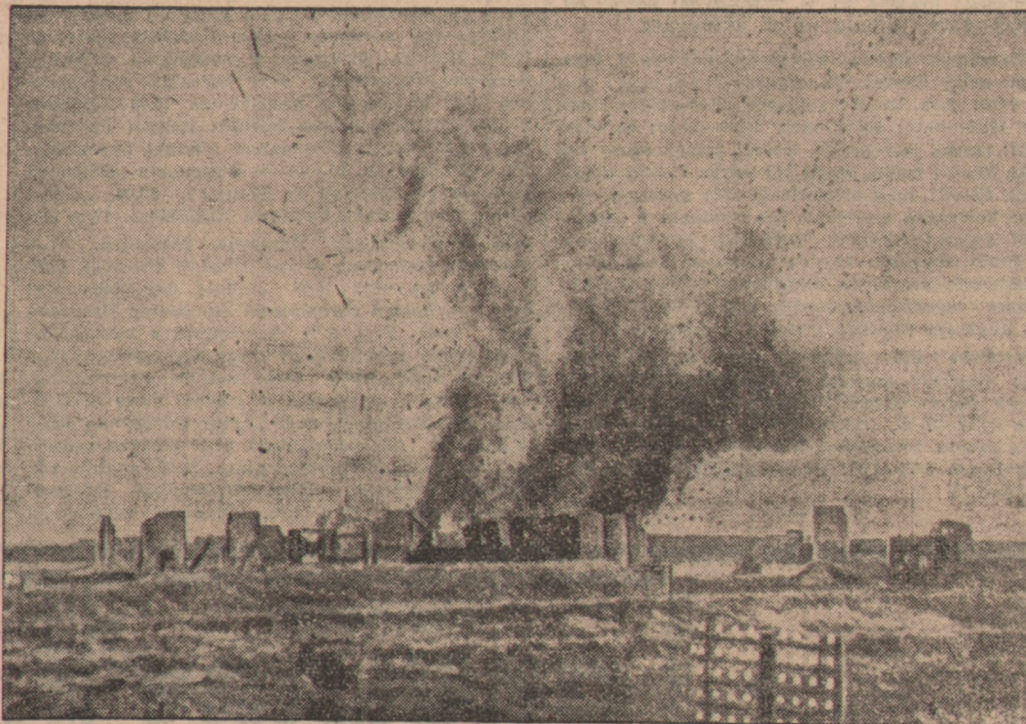
### Sonia Henie raz inaczej



Słynna łyżwiarka zamieniła taflę lodową na plażę w słonecznej Florydzie w Miami.

poza odkrytymi już śladami „Wielkiego Szańca” w Wielkiej Wsi, na półwyspie Helskim, twierdzy obronnej Władysławowa, co miałyby duże znaczenie historyczne.

### Czy schron wytrzyma?



W Anglii przeprowadzono szereg prób ze schronami przeciwlotniczymi i w tym celu spowodowano nad podziemnym schronem wybuch 450-funtowej bomby. Po wybuchu okazało się, że schron był nietknięty.

## Kobiety, które wiecznie mają 16 lat

Jedną z najbardziej wziętych lekarek chorób nerwowych w Londynie, na oczymie w klubie kobiecym napiętnowała w niezwykle ostrych słowach pewien gatunek dzisiejszych angielskich dam.

Kobiety te — mówiła pani doktor — mają wille na przedmieściach, jedno dziecko, samochód, radio, a przede wszystkim piaska. Rozwijają się duchowo do 16-go roku życia, a następnie przez całe życie umysł ich nie ulega zmianie. Mają moc bezsensownych robót i robótek, najwięcej czasu zabiera

im piesek, samochód i radio, a następnie dziwią się, że mają zaburzenia nerwowe. W rzeczywistości jest to tylko urojenie, jednak lekarz, który o tym powie pacjentce prosto w oczy, naraża się tylko na to, że ona pójdzie do innego lekarza. Dlatego trzeba odebrać tej kobiecie jej samochód, elektryczny odkurzacz, brydż i zapracowaną, otumanioną służącą, a dać jej dwoje albo troje dzieci. Wtedy kobiety te staną się znowu zdrowe i rozsądne.

## Niezwykła zemsta oszukanych rywali

Dwaj kuzyni i przyjaciele Jowan i Tszedomir Ziwanowiczowie, z serbskiej wsi Lipa, kochali się w miejscowej piękności Desance Stojakowicz. Na tle rywalizacji stali

się oni po pewnym czasie śmiertelnymi wrogami i grozili sobie wzajemnie śmiercią. Sytuacja jednak zmieniła się zupełnie, gdy dowiedzieli się, że Desanka obdarza swymi względami jeszcze innych mężczyzn. Obaj dotychczasowi wrogowie zawarli porozumienie celem obmyślenia wspólnej zemsty na niewiernej dziewczynie.

Pewnego wieczoru zaczęli się w ciemnym zaułku i schwycili Desankę, która wracała właśnie ze spotkania z innym wielbicielem, zakneblowali jej usta, związali ręce i nogi i zawlekli do pobliskiego lasu, gdzie mimo dotkliwego zima, rozebrali dziewczynę zupełnie i wysmarowali od stóp do głowy czerwoną farbą. Następnie zaalarmowali całą wieś, ażeby mieszkańcy mogli patrzeć, jak Desanka będzie uciekała do domu.

Syci zemsty i zupełnie pogodzeni niedawni rywale, powrócili do domu. Jednak na drugi dzień zostali aresztowani za wywołanie publicznego zgorznięcia.



Mundury dla amerykańskich junaków

RYSZARD BRAUN

70

# Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Właśnie. Chciałabym przespać się u Lody. U nas w domu zaszły przykre okoliczności z moją siostrą.

— Z panną Franką Gudrynowiczówną? I coż to się stało?

— Aż wstyd powiedzieć! Chciała mnie okraść. Po prostu okraść na przeszło sto tysięcy złotych!

— To okropne! Okropne!

Pomimo tych wykrzykników generałowa nie przestawała wydawać starej służącej zarządzeń.

— Podajcie paniom kolację — mówiła. — Herbata musi być gorąca. Posłanie drugie zanieście do pokoiku panny Kamińskiej.

— Dziękuję drogiej pani za tyle serca — rozczulała się Franka zdejmując kapelusz i wieszając go na wieszaku w przedpokoju. Po czym z nagłą, z rozdrażnieniem zwróciła się do starej służącej:

— Czemu tak mi się przyglądasz? Co? Czy widzicie mnie tu po raz pierwszy?

— O... o... nie... Znam przecież panią dobrze. Bodaj w przeszłym tygodniu wielmożną panią widziałam.

Wyrzuciwszy ze siebie tych kilka słów, Katarzyna gwałtownie zakreśliła się na pięcie i wpadła do stołowego pokoju, zatrzaskując drzwi za sobą. Bała się tej wariatki jak samego diabła. Serce w niej ze strachu łomotało.

— Olaboga! Laboga! — szeptała. — Sprawdzaj się dawny sen naszej pani Lody! Sprawdzaj, oj, sprawdzaj. Nieszczęście idzie na nas od tej wody, nad którą umarły człowiek ryby łowił.

Tymczasem Loda chciała położyć Frankę, która na jedzenie patrzeć nie mogła. Ale ta nawet rozebrać się nie pozwoliła, zrzucając jedynie ze siebie suknię i okrywając się szlafrokiem.

— Bardzo jesteś zmęczona?

— Nic a nic. Tylko niespokojna. Niespokojna, bo widziś stała się ze mną rzecz bardzo, bardzo dziwna. Rzecz bardzo dziwna.

Jak zgasisz światło, to ci powiem. Chorowałam w gorączce zdawało mi się, że jestem Franką. Potem, że jestem nieznaną jakąś kobietą. Potem znów Franką. Chodziłam w czerwonej bluzce, to znów w sukni w kwiatki i białym berecie z pomponem. Ubranie wpływało na mnie w okropny sposób. Narzucało mi niejako psychikę tych osób. Byłam raz apaszką. To znów zardrość mnie męczyła tak, jak tamta. Jak Frankę. I dopiero kiedy wróciłam do swoich sukien, do welonu, odnalazłam siebie. Swoją spódnice. Swoją słodycz. Miłość mamy. Miłość Kostka. Uczucia. Uśmiechy. Ale boję się, boję się, że tamto może znów wrócić i dlatego jestem niespokojna... Niespokojna... Myślę, że należałoby mi zmierzyć gorączkę. Albo lepiej jechać na Żolibórz i wziąć tę czerwoną bluzkę Franki i móc ją spalić. Tak... Czuję, że gdyby ta bluzka rozsypała się w popiół, i moja zazdrość i lęk rozwiłyby się na cztery strony świata. Och, Lodo... czasem nie mogę w to uwierzyć, że jestem sobą. Że jestem szczęśliwą. Że jestem przez was wszystkich otoczona uczuciem. Ale jutro w to uwierzę, gdy mama do mnie wyciągnie ręce. Dopóki jednak to nie nastąpi, będę niespokojna i myślę, że należałoby mi zmierzyć gorączkę. Już teraz na przykład, kiedy zdejmę suknię, ten welon, znowu mnie ogarniają złe uczucia i męcza. Nie... Lodo! Ja nie chcę! Nie chcę ich! Proszę cię, broń mnie przed nimi. Ubierz mnie z powrotem w tę czerń. W niej jest coś kojącego. Dobroć. Spokój. Uśmiech. Och, Lodo... Lodo... jaka ja jestem strasznie nieszczęśliwa. Jak bardzo się męczę.

Loda drżącymi rękami głaskała po głowie Frankę. Traciła już zupełnie orientację. W co miała wierzyć, a czemu nie ufać? Myśli jej mąciły w głowie od tego bezładnego gadania, które przeskakiwało z tematu na temat. Równocześnie Loda biegła niespokojnie myślą ku ścianie poza którą czekał lekarz-psychiatra z sanitariuszami.

Czarna jedwabna bluzka zarzucona na nagie ramiona Franki rzeczywiście zdawało się ją uspokajać. Belkotliwy szepcący się myśli milki powoli i głowa pochylona na poduszki zdawała się pogrążyć w śnie. Ale wystarczyło jedno poruszenie Lody, by Franka znowu zrywała się siadając

na tapczanie z odrzuconą koldrą i podwinętymi pod siebie nogami.

— Och, Lodo... Lodo... stała się ze mną rzecz bardzo dziwna. Bardzo dziwna. Pisze o tym Mülford i opowiadają o tym dzieciom bajki.

— Staraj się zasnąć — perswadowała Loda nakrywając ją koldrą i podając jakiś płyn do wypicia.

— Nie... Nie... — protestowała tamta wkładając bluzkę i zapinając spódnice. — Muszę ci przecież o tym opowiedzieć. Mülford twierdzi, że można zasugerować życie. Wmówić w siebie szczęście, urodę, no, wszystko, czego się pożąda. Ja więc tak oto postanowiłam. Nie od razu mi się udało. Ale z czasem. Z czasem. Wmówiłam w siebie, że jestem taka a taka. Że lubię kanarka, kotka i rybki w akwarium. Tę jedną, która się nazywa „Kaja”. Drugą „Marzenie” potem jeszcze „Kunegunde” i „Kokietkę”. I te dwie bliźniaczki. Wiesz? Jakże się one nazywały?

Zdenerwowanie Lody pod wpływem bredzenia Franki dochodziło do kresu. Resztką sił jednak starała się panować nad sobą, odpowiadając:

— No i dwie jeszcze siostry „Gudrynowiczówny”. Nieprawdaż?

— Tak. Tak właśnie! Siostry Gudrynowiczówny-bliźniaczki. Podobne do siebie jak dwie krople wody i odmienne od siebie jak dwa bieguny. Jedna, powiesz Lodo, zła? Przewrotna? Mącąca ludziom spokój? Co?

— Nie — odpowiedziała Loda wstając i podchodząc do stołu, na którym stygła zastawiona przez generałową kolacja. — Raczej... raczej nieszczęśliwa.

— A właśnie! — krzyknęła gwałtownie Franka, zrywając się z łóżka. — Nareszcie zrozumiałymy się. Nieszczęśliwa! Okropnie nieszczęśliwa! Ale na to był sposób, jak w bajce. Porzucić dawną skórę. Spalić ją, aby już nigdy do niej nie powracać! I razem z tą bluzką czerwoną spalić swoją złość, i zawiść, i nieszczęście... Podlewać petunie w ogródku. I co jeszcze? Malwy i słoneczniki... I co jeszcze? Zawiesić ryngraf na tureckim szalu nad łóżkiem matki i zasiać przy niej w skrzypiącym fotelu z duszą słodką i białą, z uśmiechem na ustach. Z jej ręką na włosach! Tu... tu na włosach... Na tych włosach, pod którymi pali się.

(Ciąg dalszy nastąpi)